

WACŁAW POTOCKI

Epimenidów sen

WACŁAW POTOCKI

*Epimenidów sen*¹

...Co spał Epimanides lat, ja żyję tyle,
Jeśli żyję, jeśli się na życiu nie mylę...
Niemasz nic: wszytek żywot grzechem abo spaniem.

...Więc i mnie, w siedmdziesiątym piątym
stojąc roku,
Czasby obudzić, czasby porwać się już z mroku.

Kto Epimenidesa — nie wiem; to wiem, że
mię
Śmierć trojga dzieci budzi, zruciwszy na ziemię

¹*Epimenidów sen* — wiersz zaczyna powieścią o Epimenidzie, co 75 lat przespał i po zbudzeniu nikogo nie poznał; tak i autor 75 lat (nie ściśle licząc!), przespawszy (bo życie snem), budzi się, nie poznaje świata i ludzi i słońce mu zaraz po świtaniu zachodzi. [przypis redakcyjny]

Z betów świeckich, gdzie choć co na jawi cie-
leśni
Widzą ludzie, w rzeczy nic niemasz, wszystko
się śni.
Tedy przetarszy oczy, wprzód na swe łożysko
Pojrzawszy, plunę, możesz gorsze być mrowi-
sko,
Gdzie leżąc, kędykolwiek obrócę się bokiem,
Wszędy nieszczęściu, żalom, chorobom obro-
kiem².
Złe jedno z siebie zrzucisz, aż drugie, aż trzecie,
Aż i dziesiąte oślep lezie; rzekłbyś, że cię
Z nogami zjedzą, wszakże, choć ich tyła chmu-
ra,
Brednia są mrówki względem onego jaszczura,
Który we dnie i w nocy, na jawi i we śnie,
Serce w piersiach sumieniem katuje boleśnie.
Więc dłużej w tem pieleszu³ mam dognijać brzyd-
kiem?
...Porwę się i w skok bieję do kościoła, kędy
Daleko widzę różne od starych obrzędy.

²obrok — pasza, pożywienie, karma. [przypis edytorski]

³pielesz — łoże. [przypis redakcyjny]

Żem się ledwie obaczył, jeślim ja w kościele?
Insze rzeczy opuszczam, których jest tak wiele...

Idę potym do domu. Naprzód na sejmiki,
Aż ledwie zrozumiane usłyszę języki,
Wszystkie w kupie, choć je Bóg rozdzielił u Babel.

Cóż skoro się popiją a przyjdzie do szabel?
Prawda, że się tak z sobą obchodzą dyskretnie:
Dość dobyć, i to rzadko — ale żaden nie tnie;
Językami, jakby też z tretu⁴ zegnał baby,
Ledwie stalne⁵ kościoła dotrzymają sztaby.
Głowy im zagoreją duchem — ale winnym.
Mogę się niespodobać komu, choć niewinnym.
Wolę, rzekę, z swą radą, nim w bok wezmę,
wprzódy
Wędrować, opuściwszy bankiet, do gospody.
Razem tylko był na niem, jakby też u Lipków⁶,
Bom jako żyw nie słychał na sejmiku skrzypków.

⁴*tret* — targ. [przypis redakcyjny]

⁵*stalne* — stalowe, [przypis redakcyjny]

⁶*Lipkowie* — Tatarzy na służbie RP. [przypis redakcyjny]

Z samą do Jarosławia żydzi głową jada⁷,
Wszyscy tu dla pożytku, rzadki kto z obradą⁸,
Żeby abo arendy dostąpił czopowej⁹,
Abo sobie przyczynił soli suchydniowej¹⁰,
Zagrawszy na bankiecie braciej, a w ostatku
Chcąc zostać exaktorem¹¹ jakiego podatku.
Bo żeby na sejm posłem abo deputatem¹² —
O czymże mówić? nikt się nie zawiedzie na
tem.

Cóż pojrzawszy na szaty? w materyjach, w kro-
ju,
Tylko już nie dostaje na głowach zawoju.
W pamięci poważny strój mając staroświecki,
Nie zbłądzą, porównawszy z małymi ich dziec-
ki.

Ten Turka, ten Węgrzyna (czego znakiem sza-

⁷*Z samą do Jarosławia żydzi głową jada...* — tak odpowiedział Żyd Potockie-
mu na zapytanie, z czym na jarmark do Jarosławia jedzie; tak samo jedzie szlachta
na sejmiki. [przypis redakcyjny]

⁸*obrada* — rada. [przypis redakcyjny]

⁹*arenda czopowa* — czopowe, akcyzę od wina, piwa itd. pobieraną od czopa
u szynkarza, wydzierzawiano szlachcie. [przypis redakcyjny]

¹⁰*sól suchydniowa* — soli dostarczano szlachcie. [przypis redakcyjny]

¹¹*exaktor* — poborca. [przypis redakcyjny]

¹²*Bo żeby na sejm posłem abo deputatem...* — ani myśli o urzędzie posła lub
deputata. [przypis redakcyjny]

ta,
Bo nacóżby ją wdziewał), ten zabił Chorwata.
Jakby to już po wojnie, jakby już wygnani
Turcy z Kamieńca: drugi, jak żyw, nie był na
niej.

Nie obaczysz w żebraczym płaszczu więcej pła-
tów,

Co w stroju i w języku dzisiaj u Sarmatów.

Brody, które powagi, rozumu, nauki

Znakiem były, postrzygli teraz na peruki.

Obaczali u kogo, naśmiewać je wolą.

Cóż niemają z brody śmiać? sami wąsy gołą.

Wszystko wolność szlachecka, i to, żal się Bo-
że,

Nie pozwolić, aż sejmik zapłacą mu, może.

Wzdy go i król i prawo kazało? Nie stanie¹³:

Wolnym szlachcic; niech ginie i ojczyzna; ja
nie.

Toż z nim w targ, którzy mają w sejmiku pry-
watę¹⁴.

Chyba tak, znajcież łaskę, rzecz, wzięwszy da-

¹³nie stanie sejmik — zerwie go. [przypis redakcyjny]

¹⁴prywatą — interes prywatny. [przypis redakcyjny]

tę¹⁵.

Nie wiemże, jeśli się już drugiemu nie godzi,
Jeśli pierwszy do wziętku drogę mu zagrodi.

Idę też do obozu za wojskiem po lekku,
Straciwszy w niem z młodości połowicę wieku,
Aż nie ten, co się bije, aż kto inszy liczy
I żołąd i krwią nabyte żołnierskie zdobyczy.
Trudno się inakszego z takiej rady skutku
Spodziewać kto miał, rzekę w sobie, nie bez
smutku.

W papierach wojsko! gdzieżby chciał się też bić
papier,
Szablę wzięwszy (po polsku, po niemiecku ra-
pier).

Nad papierami trąbią na każdy rok larmo¹⁶ —
Komuż na borg¹⁷ umierać, komuż chce się dar-
mo?

Żołnierza, jako w piekle owego pieszczocha,
I ta nie dojdzie wody od Łazarza trocha,
Żeby język omoczył, którą na tym świecie
Ciężki poborca z niego prasą do krwi gniecie.

¹⁵*data* — dar. [przypis redakcyjny]

¹⁶*larmo* — alarm, trwoga. [przypis redakcyjny]

¹⁷*na borg* (daw.) — na kredyt. [przypis edytorski]

Starszyzna wsi kupuje, siedząc przy kominie;
Żołnierz chleba o kiju zebrze abo ginie.

Cóż mówić o prywatnych, o szlacheckich
domach?

O czym się ani śniło w staroświeckich kro-
mach,

Żeby to wszystko było (choć prędko w garść
chuchnie)

Dla stroju do szkatuły, dla stołu do kuchni.

Własnego nawet swego nie poznałem domu!

Ocknąwszy się z ciężkiego fortuny pogromu.

Szczere pustki, niemasz nic, śmieje goń z ko-
piją,

Niemasz żony i dzieci, bracia już nie żyją,

Synowcy, krewni, nawet przyjaciele moi

Wszyscy spią, jakbym widział w zburzonej się
Troj.

Przestałem być ojcem, gdzie drugi dziś pra-
dziadem.

Chyba że z miłosierdzia kto nad trupem bla-
dym

Wrzuci w grób i nie da psom głodnym z niego
żeru.

Niemasz dzieci, nie trzeba do pogrzebu kiru...
Idę spać, gdzie najdłuższy czas mię nie obudzi...

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/potocki-epimenidow-sen>

Tekst opracowany na podstawie: Wacław Potocki, Wiersze wybrane, wyd. i oprac. Aleksander Brückner, nakł. Krakowska Spółka Wydawnicza, druk. W.L. Anczyca i Spółki w Krakowie, Kraków [1924].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Elbląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BE. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksander Brückner, Aneta Rawska, Dorota Orzechowska, Katarzyna Dug, Marta Niedziałkowska, Paulina Choromańska.

Okładka na podstawie: EmsiProduction@Flickr, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

WACŁAW POTOCKI *Epimenidów sen*

10

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska,